Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 157 Katowice, środa 11-go lipca 1928 Rok IV

P. Korfanty potępiony przez własne stronnictwo.

Za „Głosem Prawdy" podaliśmy wiadomość, że władze Chrześciańskiej Demokracji wykluczyły p. Korfantego ze stronnictwa. Obecnie dowiadujemy się, iż doniesienie to polega na prawdzie. Mianowicie Zarząd Główny stronnictwa w Warszawie rozesłał do wszystkich członków obszerne pismo, w którem zawiadamia, że uchwalił wykluczyć p. Korfantego ze stronnictwa i skreślić go z listy członków. Równocześnie uchwalił przywrócić prawa członkowskie wszystkim innym członkom zarządu Wojewódzkiego, którzy zostali zawieszeni w tych prawach.

Wyczerpujące motywy, jakie Zarząd Główny podaje na uzasadnienie wykluczenia p. Korfantego ze stronnictwa, są druzgocącym wyrokiem na postępowanie p. Korfantego i potępieniem metod, jakie stosuje w swej działalności, nie licząc się z żadnymi względami ani na dobro Państwa, ani stronnictwa, gdy chodzi o osiągnięcie osobistych celów.

Zanim szerzej omówimy wyrok Zarządu Głównego, wydany nie przez żadnych przeciwników, lecz przez przyjaciół politycznych p. Korfantego, cytujemy bardzo charakterystyczny wstęp, jakim rozpoczyna się pismo Zarządu.

„Po ogłoszeniu wyroku Sądu marszałkowskiego poseł Korfanty na posiedzeniu Prezydjum Zarządu Głównego w dniu 4 grudnia 1927 zażądał wyłonienia przez Stronnictwo Sądu obywatelskiego, któryby rozpoznał ciążące na nim zarzuty. Prezydjum Zarządu Głównego nie uznało za możliwe zadośćuczynić temu żądaniu, natomiast powzięło uchwałę:

„Prezydjum prosi p. Korfantego, by ze Stronnictwa wystąpił i jak najprędzej Stronnictwo o tem zawiadomił."

Każdy szanujący się i mający choć odrobinę poczucia własnej godności człowieka, byłby ocenił delikatność tego stanowiska, jakie zarząd stronnictwa zajął wobec druzgocącego wyroku sądu marszałkowskiego, i korzystając z okazji, jaką mu dawał Zarząd do eleganckiego wycofania się z tej afery, byłby czemprędzej wystąpił ze stronnictwa. P. Korfanty jednak ma skórę hipopotama — jak sam kiedyś o sobie powiedział i nie zna się na delikatnościach. Prośby stronnictwa zatem nie spełnił, lecz rozmaitemi pociągnięciami to pod pretekstem obrony katolicyzmu, to rzekomo zagrożonych interesów Śląska, starał się w błąd wprowadzić swych zwolenników i tuszować przed nimi istotną prawdę.

Ale kręte drogi wcześniej czy później doprowadzić muszą do katastrofy. Stało się też to, co się stać musiało. Własne stronnictwo wydało wyrok potępiający na p. Korfantego, nie mogąc już dłużej ponosić odpowiedzialności za jego szkodliwe dla Państwa i stronnictwa metody.

Żałować tylko należy, że członkowie śląskiej Chadecji, pomimo, że im od dawna otwierano oczy na rolę, jaką odgrywają dzięki uległości wobec p. Korfantego, wcześniej nie doszli do tej decyzji, jaką obecnie powziął Zarząd Główny. Wiele ujemnych objawów byoby się wówczas społeczeństwu śląskiemu oszczędziło!

Parlament francuski na urlopie.

Paryż. (WTB.) Senat uchwalił ostatecznie projekt budowy domów, przedłożony przez ministra Loucher, poczem w parlamencie i senacie odczytano dekrety, zamykający sesję aż do jesieni.

Upały w Ameryce.

New York. (WTB.) Panują tu i w Chicago nieznośne upały. Każdego dnia zdarza się po kilkadziesiąt wypadków śmierci eś porażenia słońca.

Niemcy chcą wznowić rokowania z Polską.

Berlin. (WTB.) W poniedziałek odbyło się posiedzenie rady ministrów. W posiedzeniu brał udział delegat niemiecki do rokowań handlowych z Polską, Hermes, oraz poseł niemiecki w Warszawie Rauscher. Rada ministrów zgodziła się na wysłanie rządowi polskiemu noty, w sprawie wznowienia rokowań, przerwanych swego czasu wskutek wydania przez Polskę rozporządzenia o strefie granicznej. Obrady gabinetu dotyczyły — jak podaje biuro Wolffa — wyłącznie tej formalnej sprawy. Natomiast rzeczowe instrukcje dla delegacji niemieckiej, pozostają te same, co dotychczas. W nocie wyraża rząd niemiecki zgodę na propozycję polską, aby delegaci obydwóch stron ustalili szczegóły dalszego prowadzenia rokowań.

Berlin. (Tel. wł.) Zdaniem tutejszych kół politycznych nowy rząd niemiecki dlatego zdecydował się na wysłanie noty, gdyż ma uzasadnione nadzieje, że w trakcie dalszych rozmów obydwóch delegatów sprawa rozporządzenia o strefie granicznej będzie także omawiana. Dotychczas stał rząd Polski nad tem stanowisku, że jest to wewnętrzna sprawa Polski, nad którą niema dyskusji. Obecnie jednak oświadczył gotowość włączenia jej w ogólną dyskusję. Wobec tego wytworzyło się położenie, które rządowi niemieckiemu umożliwia wznowienie rokowań.

Berlin: (PAT.) Organ agrarjuszy niemiecko-narodowych „Deutsche Tageszeitung", omawiając sprawę zapowiedzianego wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich, zaznacza, że rolnictwo niemieckie z wielkiem napięciem oczekuje podjęcia tych rokowań, które wniosą wyjaśnienie co do kursu nowego rządu niemieckiego w polityce handlowej. „Deutsche Tageszeitung" wskazuje, że Polska gotowa jest uczynić ustępstwa niemieckiemu przemysłowi, jeżeli uzyska wzamian za to ułatwienia dla importu polskich produktów rolniczych. Jednakowoż rolnictwo niemieckie odrzucić musi tego rodzaju żądania.

„Vossische Zeitung" zamieściła obszerny artykuł swego korespondenta wrocławskiego p. t. „Nowe ataki przeciwko traktatowi z Polską". Korespondent zaznacza, że podczas gdy Polska nagół z optymizmem przystępuje do rokowań, oczekując równocześnie od obecnego rządu Rzeszy, iż z większem zainteresowaniem, niż to miało dotychczas miejsce, odnosić się będzie do sprawy rokowań, po stronie niemieckiej pzeciwnicy traktatu zdawają obecnie swe wysiłki, starając się o przedstawienie w najknajbardziej niekorzystnem świetle traktaty z Polską, zanim jeszcze rząd Rzeszy zdołał ustalić linję wytyczną dla przyszłych rokowań z Polską.

Polacy amerykańscy przybyli do Polski.

Gdańsk. (AW.) W niedzielę przybyła do Gdyni wycieczka Polaków amerykańskich, składająca się z 900 osób. Gości przyjęto w restauracji „Kasyno" wspólnym obiadem, podczas którego wygłoszono szereg przemówień. Wieczorem wycieczka udała się pociągiem pospiesznym do Warszawy.

Warszawa. (PAT.) W poniedziałek rano przybyła do stolicy wycieczka rodaków z Ameryki, witana na dworcu przez przedstawicieli Ciał Parlamentarnych, Władz Rządowych i Wojskowych. Po powitaniu uczestników wycieczki, w których imieniu dziękował za serdeczne przyjęcie prezes p. Stęczyński, uczestnicy przeszli do salonów recepcyjnych, a potem na plac przed dworcem, gdzie zgromadzona licznie publiczność powitała ich okrzykami. Stąd goście udali się do kościoła archikatedralnego św. Jana, gdzie odprawiona została uroczysta msza, celebrowana przez biskupa polowego księdza Galla. Z katedry pochód ruszył na plac Saski, gdzie prezydjum wycieczki złożyło wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Złożono również wieniec u stóp pomnika Mickiewicza. W godzinach popołudniowych wycieczka złożyła hołd Prezydentowi Rzplitej na Zamku. Goście zabawić mają w Warszawie do czwartku.

Niesłychane pretensje litewskie.

Warszawa. (Tel. wł.) Obecnie dopiero ogłoszono urzędowo tekst noty, wręczonej 3 czerwca przez posła litewskiego w Berlinie posłowi Olszowskiemu. Nota zawiera projekt umowy polsko-litewskiej, w której Polska ma uznać terytorjum wileńskie za sporne. Litwa i Polska mają prowadzić rokowania nad zmianą granicy polsko-litewskiej oraz nad odszkodowaniem, jakie Polska ma zapłacić Litwie za zamach gen. Żeligowskiego, który doprowadził do przyłączenia Wilna do Polski.

Na tę niesłychaną propozycję odpowiedział rząd polski co następuje:

Z głębokiem zdumieniem rząd polski zapoznał się z projektem traktatu, który rząd litewski mu przedstawił. Traktat ten, który zdaniem tego rządu powinien służyć za podstawę do porozumienia między obu państwami, nie odpowiada uchwale, powziętej przez Radę Ligi Narodów dnia 10 grudnia 1927 r., do której rząd polski pragnie się ściśle zastosować. Z drugiej strony projekt usiłuje poddać pod dyskusję nienaruszalność terytorjalną Polski, dyskusję, w którą strona polska nigdy wdać się nie może. Rząd polski żałuje, że nie może przyjąć do wiadomości propozycji rządu litewskiego, jednak gotów jest do dalszego prowadzenia bezpośrednich rozmów z rządem litewskim, mających na celu osiągnięcie dobrego porozumienia, od którego zależy pokój. Zgodnie z wyżej wymienioną uchwałą Rady Ligi Narodów, rząd polski proponuje rządowi litewskiemu prowadzenie w dalszym ciągu będących w toku rokowań w sprawach ustalonego w marcu rb. w Królewcu programu prac.

Program prac rządu niemieckiego.

Berlin. (WTB.) Na posiedzeniu poniedziałkowem rada ministrów przyjęła do wiadomości sprawozdanie o układzie, potępiającym wojnę, który zostanie we wtorek przedłożony komisji spraw zagranicznych parlamentu. Następnie wypracowano plan wygotowania ustaw, zawartych w deklaracji rządowej, celem przedłożenia ich parlamentowi.

Berlin. (Pat.) Parlament po krótkiej przerwie podejmuje we wtorek dalsze obrady, aby jeszcze przed rozejściem się na ferje letnie załatwić szereg ważnych przedłożeń, objętych programem prac obecnej sesji. Na czoło obrad wysuwa się przedewszystkiem sprawa uznania roczniсy konstytucji wejmarskiej za niemieckie święto narodowe. Przedłożenie w tej sprawie wnosić będzie minister spraw wewnętrznych Sewering.

Prasa demokratyczna wskazuje, że stanowisko niemieckiej partji ludowej w tej sprawie będzie miało znaczenie zasadnicze dla ewentualnego rozszerzenia koalicji rządowej w Prusach. O ile partja ta odrzuciłaby projekt ustawy, nie dojdzie wprawdzie do przesilenia gabinetowego, nie mniej jednak taka decyzja zaważy na losach przyszłej rekonstrukcji gabinetu w Prusach. Partja ludowa, występująca przeciwko tak ważnemu projektowi ustawy, w której zaangażowany jest rząd pruski, nie może jednocześnie żądać od tego rządu udzielenia jej przedstawicielom dwóch tek w gabinecie pruskim.

Szczegóły strasznej katastrofy okrętowej.

Londyn. (Pat.) Z Santjago napływają dalsze wiadomości o okropnej katastrofie, jakiej uległ parowiec „Angamos". Na pokładzie statku znajdowali się główdnie, jako pasażerowie, robotnicy wraz z rodzinami. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Znajdujący się w niebezpieczeństwie parowiec przez czas dłuższy wysyłał sygnały, ale z powodu burzy wszelka akcja ratunkowa była niemożliwa. W czasie, gdy były wysyłane sygnały, kilkadziesiąt okrętów, znajdujących się u wybrzeży chilijskich, doznało uszkodzeń, kilkanaście straciło ster.

Uratowane osoby opowiadają o okropnych scenach, jakie rozegrały się w chwili katastrofy, kiedy pasażerowie tonącego statku walczyli o miejsce w łodziach ratunkow., o pas ratunkowy, a nawet o możność przyczepienia się do szczątków rozbitego statku. Chilijskie okręty i holowniki, które przybyły na miejsce katastrofy odnalazły oprócz 4 marynarzy, cudem uratowanych, jeszcze dwie osoby.

Bandytyzm w Chinach.

Londyn. (WTB.) Z Singapore donoszą, że banda uzbrojonych Chińczyków, przebranych w mundury urzędników celnych, napadła na statek, związała załogę i zrabowała wszystko, co się znajdowało na statku. Okazało się, że bandytami są zbiegli żołnierze chińscy.

Parlament grecki rozwiązany.

Ateny. (WTB.) Ukazał się dekret Venizelosa, rozwiązujący parlament. Strajk robotników tytoniowych został zakończony.

Przesilenie wśród nacjonalistów niemieckich.

Berlin. (PAT.) Zjazd kierowników niemieckiej partji narodowo-ludowej zakończył się po trzydniowych obradach uchwaleniem jednogłośnem rezolucji, aprobującej stanowisko opozycyjne, jakie frakcja niemiecko-narodowa zajęła w czasie ostatniej debaty w parlamencie.

Zjazd przyłączył się do nagany, wydanej przez frakcję niemiecko narodową na posła niemiecko-narodowego Lambacha za jego antimonarchistyczny występ, podkreślając, że partja niemiecko-narodowa pozostanie nadal wierną zasadom monarchistycznym.

Obrady niemiecko-narodowych przywódców miały charakter bardzo burzliwy. Dochodziło do ostrych starć między grupą, solidaryzującą się z posłem Lambachem, a przewodniczącym partji hr. Westarpem, który nawet dwukrotnie ustępował ze stanowiska przewodniczącego i dopiero po uchwaleniu mu wotum zaufania zgodził się dalej przewodniczyć partji.

W wyniku uchwał wystąpiła ze stronnictwa część członków z dotychczasowym zastępcą przewodniczącego, głównego zarządu na czele. Zamierzają oni utworzyć nową partję wszechniemiecką.

Trybunał Rzeszy broni monarchistów.

Lipsk. (WTB.) Przed trybunałem państwa toczył się proces na skutek skargi zarządu miasta Poczdamu przeciwko rządowi pruskiemu, który swego czasu zabronił wywiesić flagę cesarską na ratuszu. Trybunał wydał wyrok, w którym nazwał rozporządzenie rządu pruskiego przeciwnem konstytucji.

Traktat potępiający wojnę jeszcze nie gotowy.

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera donosi, że pozorne opóźnienie podpisania antywojennego paktu Kelloga wywołane jest wyłącznie przez fakt, że nowe sformułowanie tekstu wstępnego do traktatu, stwarza pewne niejasności. Jest rzeczą ważną, aby przed podpisaniem traktatu uzgodnione zostały poglądy co do tych niejasnych punktów.

Energiczni Chińczycy.

Londyn. (WTB.) Z Szanghaju donoszą, że nowy rząd chiński wystosował pismo do mocarstw, w którem zawiadamia, że dotychczasowe umowy, niesłychanie poniżające Chiny i niekorzystne dla interesów chińskich, zostają zniesione. Podczas obrad nad nowemi traktatami mają obowiązywać prowizoryczne umowy.

Coraz gorsze położenie rozbitków „Italji".

Sztokholm. (PAT.) Szef ekspedycji szwedzkiej, która wyjechała do Spitzbergu, doniósł telegraficznie, że członkowie grupy Viglieri'ego są przygnębieni i chorzy, lecz posiadają zapasy żywności, które pozwolą im przetrwać 3 miesiące. Raport stwierdza, że lądowanie lekkich samolotów w pobliżu miejsca, gdzie znajduje się grupa, jest możliwe tylko przy temperaturze poniżej zera według Celzjusza, przedstawia jednak i wtedy wielkie trudności. Obecnie przy zachmurzonem niebie panuje tu czasem pogoda dość ciepła.

Grupy Mariani'ego, która powinnaby się znajdować na pływającej krze, nie odnaleziono. Grupa ta posiada prowiantów jeszcze na tydzień, brakuje jej jednak broni i obuwia.

Rosyjski łamacz lodów „Krassin" znajdował się w niedzielę wieczorem w odległości 25 mil od grupy Viglieri'ego, co pozwala mieć nadzieję, że dotrze on wkrótce do robitków. Włoskie hydroplany odleciały do Kingsbay celem dokonania zmiany motorów.

Morderstwo na Bałkanach.

Wiedeń. (PAT.) Według doniesienia dzienników z Białogrodu, zamordowanie generała Protogorowa, przywódce Macedończyków, o czem donosiliśmy wczoraj, wywołało w całej Bułgarji wielką sensację. Natychmiast po dokonaniu morderstwa policja wszczęła poszukiwania za sprawcą morderstwa, jednak wszelkie poszukiwania pozostały dotąd bez rezultatów. Szczególne przygnębienie panuje w szeregach komitetu macedońskiego, który przygotowywał na jesieni akcję przeciwko Jugosławji. Ze względu na ostatnie trzęsienie ziemi i pomoc, której udzieliła Bułgarji Jugosławja, uprozono komitet macedoński, aby chwilowo wstrzymał tę akcję. Generał Protogorow był za wstrzymaniem, podczas gdy dwaj inni przywódcy sprzeciwiali się temu. Pomiędzy Protogorowem a jego towarzyszami wybuchła bardzo zacięta walka, która trwała już kilka miesięcy i zakończyła się zamordowaniem generała.

Operacja z przeszkodami.

Monachjum. (WTB.) Podczas operacji, jaką demonstrował wobec licznych słuchaczy w klinice profeso Lexer, zawalił się dach szklany z niewyjaśnionej dotąd przyczyny. Dziesięciu studentów i studentek zostało poważnie rannionych. Profesor nie stracił przytomności umysłu i dokończył operacji.

Przegląd polityczny

Jeszcze wywiad z marsz. Piłsudskim.

Komentując udzielony przez Marszałka Piłsudskiego przedstawicielom prasy wywiad, warszawski korespondent „Danziger Nachrichten" donosi swemu pismu, iż Marszałek Piłsudski, ogłaszając ten wywiad, miał na oku pewne określone cele. Marszałek pragnie przedewszystkiem zmiany Konstytucji w kierunku prezydentalnym i zrównania Senatu z Sejmem w dziedzinie przysługujących im praw. Dla takiej zmiany Konstytucji w obecnym Sejmie nie znajdzie Marszałek większości, to też Marszałek Piłsudski zamierzał swemi słowami nastraszyć Sejm, przedstawiając mu, co go czeka, jeśli nie uchwali zmiany Konstytucji.

Polskie ofiary katastrofy we Francji.

Pogrzeb ofiar katastrofy w kopalni Roche la Moliere, podczas której zginęło także kilkunastu górników Polaków, odbył się nadzwyczaj uroczyście. Oprócz ministra Tardieu oraz przedstawicieli władz francuskich w pogrzebie wzięli udział: konsul Kluczyński z Lugdunu, oraz przedstawiciele prasy polskiej. Nazwiska zabitych górników polaków są następujące; Teodor Płóciennik, Czesław Mazurczak, Stanisław Staśkiewicz, wraz z synem Stanisławem, Piotr Nowak, Antoni Maj, Piotr Marcinek, Wincenty Chwalski, Bronisław Kwaśniewski, Stefan Kycior, Jan Ratajczak, Izydor Gwóźdź i Jan Wanik, (ten ostatni jest obywatelem czeskim). Jan Ratajczak obchodził przed kilkoma tygodniami srebrne wesele. Syn jego Franciszek poległ w 1918 r. przy powstaniu przeciwko niemcom.

Odpowiadając w parlamencie francuskim na interpelację, zgłoszoną w tej sprawie minister Tardieu zapewnił, iż będzie przeprowadzone najsurowsze śledztwo celem wyjaśnienia przyczyn katastrofy. Posłowie zapewnili, iż rodziny polaków ofiar katastrofy korzystać będą narówno z francuzami z wszelkiego rodzaju zasiłków, m. in. z uchwalonej przez Izbę zapomogi w wysokości 500.000 franków. Poseł Vernay wysłał do prefekta Saint Etienne telegram następujący; „W imieniu grupy parlamentarnej francusko-polskiej proszę usilnie, aby polskie ofiary katastrofy w Roche la Moliere traktowane były narówni z innemi. Liczę na znane mi pańskie poczucie sprawiedliwości".

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

Powieść z czasów Iwana Groźnego.

14) —o— (Ciąg dalszy).

VI. Przyjęcie.

Morozow znał księcia jeszcze dzieckiem, ale bardzo dawno już go nie widział. Kiedy Srebrny wyruszał na Litwę, Morozow był na województwie gdzieś daleko, nie widzieli się już przeszło dziesięć lat, ale Drużyna Andrejewicz mało się zmienił. Rzeźkim był jak dawniej i książę od razu by go poznał wszędzie, bo stary bojar należał do tych ludzi, których oblicze długo tkwi w pamięci. Już wzrost jego i dorodność zwracały uwagę; o całą głowę był wyższym od Srebrnego. Ciemne blond włosy, dobrze już gdzie niegdzie posiwiałe, spadały w nieładzie na czoło pokryte niejedną szramą. Ogromna broda, prawie zupełnie siwa, zakrywała do połowy piersi. Z pod ciemnych, najeżonych brwi iskrzył się przenikliwy wzrok, a na ustach igrał wdzięczny uśmiech. W jego ruchach i całej postawie było coś lwiego, jakaś dziwnie spokojna powaga i pewność samego siebie. Patrząc na niego rzekłbyś: dobrze być w zgodzie z tym człowiekiem; i jednocześnie pomyślałbyś: „lepiej z nim nie zadzierać!" Rzeczywiście, widząc rysy Morozowa łatwo było się domyślić, że ta spokojna twarz jego w chwilach burzy może się stać straszną. Ale dobrotliwy uśmiech i prawdziwa szczerość wnet zagłuszały to wrażenie.

— Witaj książę, witaj gościu drogi! jakże się miewasz? — mówił Morozow wprowadzając Srebrnego do dużej izby.

— Witaj, witaj, książę! Jakim gościem Bóg mnie obdarzył! A pamiętam cię Nikituszka jeszcze jakeś był maleńkim. Ale byłeś też zuchem, niech cię nie znam! Jakeście się bawili w fortecę, biada tej stronie, która była przeciwko tobie. Rozlatałeś się jak sokół, a jak zagrała w tobie krew młoda, rozzłościłeś się jak mały niedźwiadek, nie gniewaj się Nikito Romanowiczu za to słowo i począłeś rzucać tego w prawo, tego w lewo, aż miło było patrzeć! No i wyrosłeś na zucha, książę, słyszałem, jakeś się sprawiał na ziemi Litewskiej.

Morozow wesoło się uśmiechał i lwia twarz jego lśniła z radości.

— A pamiętasz, Nikituszka — ciągnął dalej, obejmując księcia jedną ręką za ramię — pamiętasz, jakeś w żadnej zabawie nie cierpiał oszukaństwa! Jak się z kim zacząłeś mocować, prędzej dałeś się powalić na ziemię, niż komu nogę miałbyś podstawić lub zrobić coś przeciw umowie. Wszystko znosiłeś, ale podstępnym ani sam nie byłeś, ani drugim być nie pozwalałeś.

Książę czuł się skrępowanym w obecności Morozowa.

— Bojarze, — powiedział — oto papiery od księcia Prońskiego.

— Bóg zapłać, książę, później przeczytam, teraz nie mam czasu. Pozwól, niech cię czem przyjmę wprzódy. A gdzież Helena Dymitrjewna? Hej, kto tam! Powiedzcież żonie, że mam drogiego gościa, księcia Nikitę Romanowicza Srebrnego; niech przyjdzie go powitać.

Cicho i niepewnym krokiem weszła Helena z tacą w ręku. Na tacy znajdowały się kubki z różnemi winami. Helena nisko skłoniła się Srebrnemu, jakby go dopiero pierwszy raz widziała.

Była śmiertelnie bladą.

— Książę — powiedział Morozow — to moja gosposia Helena Dymitrjewna; szanuj ją, przecież jesteś prawie naszym krewniakiem. Twój ojciec i ja żyliśmy zupełnie jak bracia i żona moja niech nie będzie dla ciebie obca. Tak Heleno, proś bojara! Jedz książę, nie gardź naszym chlebem i solą. Czem chata bogata — tem rada. Oto węgier, to szampan, a to nalewka malinowa; sama gosposia przyrządzała.

Morozow nisko się kłaniał.

Książę także się odkłonił i wypróżnił kubek.

Helena nie spojrzała na Srebrnego; długie jej rzęsy były spuszczone; drżała... i kubki na tacy dzwoniły jeden o drugi.

— Co ci jest Heleno? — spytał nagle Morozow. — Twarz twoja bielsza od śniegu, Helenko — dodał po cichu — czy nie przejeżdżał czasem Wiaziemskij? Tak, widać ten czort przejeżdżał koło sadu! Nie martw się Heleno, to nie twoja wina. Beze mnie nie chódź lepiej do ogrodu! Pociesz się dziecko, nikomu nie dam cię skrzywdzić. Uśmiechnij się Heleno, będzie weselej bo... — Przecież książę obiadu jeszcze nie jadłeś?

— Dziękuję, bojarze, już...

— To nic, Nikito Romanowiczu, zjesz jeszcze raz. Idź Heleno, postaraj się, żeby prędzej był gotów. A ty, książę, zakąś tymczasem, co Bóg dał, nie obrażaj starego bojara i tak już zmartwionego — dodał Morozow, wskazując na swe długie włosy.

— Widzę bojarze, widzę i oczom nie wierzę; tyś w „opale" i za co? przebacz nieskromne pytanie.

— Za to, że się trzymam starego zwyczaju, bronię bojarskiego honoru, nie kłaniam się nowym ludziom...

Przy tych słowach twarz Morozowa posmutniała i wyraz oczu stał się srogim.

Opowiedział o swej sprzeczce z Godunowem, głośno narzekając na niesprawiedliwość cara.

— Inaczej teraz w Moskwie, niż było dawniej. Inaczej od tego czasu, jak car otoczył się oprycznikami.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 11 lipca

Św. Piusa I, papieża męczennika † 157.

Św. Pelagji, męczen. w V. wieku.

Św. Sidronjusza i Marjana, męczenników.

SŁOW.: OLCHA Sw.

Zwyciężyli dla krwi Baranka. — Bez rozlania krwi niema odpuszczenia. (Żyd. IX. 22).

Zdania: W przeciwnościach szlachetna hartuje się dusza.

Czas nam do czynu rozwinąć skrzydła
— Przed nami praca — nad nami Bóg!
Nic nie dzieje się na ziemi bez woli Bożej.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 3.36, zach o godz. 20.02. — Księżyc wsch. o godz. 00,00, zach. o godz. 13.35. Merkury wsch. o godz. 3.02, zach. 18.24. — Wenus wsch. 3.57, zach. 20.05. — Mars wsch. 23.53, zach. 14.15. — Jowisz wsch. 23.43, zach. 13.53. — Saturn wsch. 17.02 zach. 1.36; przeto można go widzieć w godz. wieczornych, aż do godz. 1.00 rano. — Księżyc przechodzi około Jowisza. Jowisz stoi 1° 42' (+) na północ od księżyca.

Długość dnia wynosi 16 g. 26 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: dżdżysto. — Jutro: zmiennie.

Od Wydawnictwa.

Z powodu chwilowych technicznych trudności, wywołanych reorganizacją naszych zakładów drukarskich, dzisiejszy numer naszego pisma wychodzi w zmniejszonej objętości.

Po usunięciu tych trudności postaramy się odszkodować Szanownych Czytelników przez powiększenie objętości pisma i udoskonalenie treści.

— **Jednorazowy zasiłek dla inwalidów wojennych.** Rada ministrów upoważniła ministra Czechowicza do wypłacenia inwalidom wojennym jednorazowego zasiłku. Na mocy tej uchwały przyznany będzie dla inwalidów wojennych 4 pierwszych kategoryj i dla rodzin pozostałych po poległych i inwalidach 135 proc., dla inwalidów 4 następnych kategoryj 150 proc., dla inwalidów 9-ej kategorji 180 proc. i dla inwalidów 10-tej kategorji 225 proc. obecnego miesięcznego uposażenia.

Zasiłki te będą wypłacone w trzech ratach w okresie od 1-go sierpnia r. b. do 31-go marca 1919 r.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu zamierza zarządzić wypłacenie pierwszej raty w październiku r. b.

— **Kurs instruktorek wiejskich.** Zarząd Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek zawiadamia, że dnia 1-go października r. b. rozpocznie się w Rudzie Czechowskiej pod Puławami kurs instruktorek wiejskich, który trwać będzie 15-miesięcy z uwzględnieniem 6-ciotygodniowej przerwy świątecznej i wakacyjnej. Na kursie prowadzone będą wykłady praktyczne i teoretyczne na poziomie wzorowej zagrody wiejskiej z zakresu: Gospodarstwa domowego, gospodarstwa podwórzowego, ogrodnictwa, szycia, robót ręcznych.

Prócz tego wykłady ogólno-kształcące i metodyka pracy, jaką instruktorki po ukończeniu kursu prowadzić będą dla podniesienia poziomu oświaty gospodarczej na wsi.

Na kurs powyższy przyjmowane będą kandydatki: Polki-katoliczki (nie młodsze jak mające 20 lat skończonych) na zasadzie świadectwa z ukończenia nie mniej niż 6-ciu klas szkoły średniej, odpowiedniej ilości kursów seminaryjnych, lub egzaminu wstępnego. Pożądane uczennice szkół gospodarczych lub seminarjów nauczycielskich.

Opłata za naukę i całkowite utrzymanie 100 zł. miesięczie. Podania o przyjęcie z załączeniem: życiorysu, fotografji, odpisu świadectw szkolnych i ewentualnie z prowadzonej pracy, świadectwa zdrowia z referencjami znanej Stow. Ziemianek instytucji, lub 2-ch miarodajnych osób — prosimy kierować do dn. 15 sierpnia r. b. pod adresem Stow. Ziemianek pod adresem Warszawa Marszałkowska 149.

— **Pocztówki pocztowe z opłaconą odpowiedzią.** Minister poczt i telegrafów wprowadza w obieg pocztówki pocztowe z opłaconą odpowiedzią, opatrzone dwoma znaczkami po 15 groszy, z podobizną Henryka Sienkiewicza.

— **Dalsze zmniejszenie się bezrobocia.** Według doniesienia z Warszawy, w ubiegłym tygodniu zaznaczyła się dalsza poprawa na rynku pracy w Polsce. Liczba bezrobotnych zmalała do 116.247. W porównaniu z ostatnim tygodniem bezrobocie zmniejszyło się o 4.764.

— **Bursa dla śląskich akademików w Krakowie.** Śląska rada wojewódzka uchwaliła wybudować kosztem 250.000 złotych bursę dla ślązaków akademików w Krakowie. Kwota ta pochodzi z pożyczki amerykańskiej.

Województwo śląskie

* **Dodatek wyrównawczy dla robotników, zatrudnionych w śląskim przemyśle hutniczym.** W sobotę 7 lipca b. r. odbyło się w Katowicach posiedzenie komisji pojednawczo rozjemczej w sprawie zażegnania zatargu w przemyśle hutniczym na Śląsku. Orzeczenie komisji przyznaje robotnikom, nie pracującym w akordzie, dodatek wyrównawczy w wysokości 1 zł do pobieranego obecnie wynagrodzenia za dniówkę. Podwyżka ta obowiązuje od dnia 1 lipca do 31 grudnia b. r.

* **Giełdy zbożowej w Katowicach nie będzie.** Ministerstwo przemysłu i handlu nie zgodziło się narazie na uruchomienie giełdy zbożowej w Katowicach.

Z Katowickiego.

Katowice. (Regulacja Rawy). Od 1-go lipca przeprowadza się prace regulacyjne nad Rawą na odcinku piątym, pomiędzy ulicą Bankową aż do ujścia tak zwanej drugiej Rawy. W ciągu bieżącego tygodnia wykonane będą roboty ziemne, przy których zatrudniona będzie większa liczba bezrobotnych. Roboty te ukończone będą w 6 tygodniach, poczem nastąpi planowanie i ułożenie nowego koryta. Te ostatnie roboty trwać będą dłuższy czas. W każdym razie jest nadzieja, że prace na tym odcinku ukończone będą jeszcze przed końcem roku bieżącego.

— (Zatwierdzenie wyboru burmistrza Kocura). Do Magistratu m. Katowic nadeszło pismo ze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, zawiadamiające, że Ministerstwo Spraw Wewnętrzn. wybór nowego burmistrza m. Katowic w osobie p. dra Kocura zatwierdziło. Na najbliższem posiedzeniu Rady. Komisarycznej które odbędzie się prawdopodobnie z końcem bm. pan Wojewoda dr. Grażyński osobiście wprowadzi w urząd nowowybranego burmistrza.

— (Z targu na konie i bydło). Na ostatni targ na konie i bydło spędzono 98 koni. Za konie robocze płacono przeciętnie 250—500 zł, za lepsze 400—1300 zł. Popyt średni.

— (Płaćcie podatki od psów). W następnych dniach zostaną właścicielom psów doręczone nakazy płatnicze podatku od psów na rok rachunkowy 1928/29 t. j. poczawszy od 1 stycznia b. r. do 31 marca 1929 r. Podatek ma być zapłacony w oznaczonych w nakazie terminach. W interesie podatników uprasza magistrat o ścisłe przestrzeganie tych terminów celem uniknięcia przymusowego ściągnięcia podatku. Wniesione odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczania podatku. datku.

— (Bezrobocie stale maleje). Statystyka bezrobotnych na terenie pow. katowickiego za czas od 28 czerwca do 4 lipca b. r. przedstawia się następująco: ogólna liczba bezrobotnych wynosi 6974: w tem: górników — 2280, hutników — 553, metaloweów — 394, robotników włók. — 1, robotników budowl. — 102, niewykwalifikow. 2990, rolników 26, wykwalifik. w różnych zawodach — 288, pracowników umysłowych — 340. W okresie sprawozdawczym przybyło bezrobotnych — 118, ubyło — 270; stałe zasiłki tygodniowe pobrało 4252 osoby, jednorazowe zapomogi wypłacono 496 bezrobotnym.

Siemianowice w Katowickiem. (Baczność przed złodziejami). Do Siemianowic przyjeżdżają różne indywidua na targ, a między niemi niejaka Bronisława Dyga z Roździenia, która onegdaj nie miała szczęścia na targu. Udała się więc do składu manufaktury p. Kołodziejowej, gdzie skradła cały wał płótna. Na szczęście kradzież została natychmiast spostrzeżona a złodziejkę przytrzymano i odstawiono do policji, gdzie ją aresztowano.

Kochłowice w Katowickiem. (Zabity przez grom). W drodze z pracy do domu został zabity przez grom 4 lipca b. r. 24-letni Franciszek Krawczyk, zamieszkały przy ulicy Radoszowskiej.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Rejestracja szkód wyrządzonych przez huragan). Na zarządzenie Urzędu Wojewódzkiego magistrat wzywa wszystkich tych mieszkańców miasta, którzy wskutek huraganu 4 lipca ponieśli szkody w budynkach i ziemiopłodach, by zgłosili szkody te najpóźniej do czwartku 12 lipca b. r. w urzędzie policji budowlanej I. piętro.

— (Otwarcie kąpieli na stadjonie). W poniedziałek 9 lipca b. r. otwarta została dla publiczności kąpielnia na stadjonie. Dostęp dla pań w poniedziałki i czwartki, dla panów w pozostałe dnie tygodnia. Opłata za dwugodzinną kąpiel przy użyciu wspólnej szatni wynosi 50 groszy, za kąpiel z osobną kabiną 1 zł. Szkoły, wojsko i oddziały przysposobienia wojskowego płacą 30 groszy, w zwartych oddziałach po 20 groszy. Nauki pływanie udzielać będzie w każdym czasie fachowy instruktor.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Ochotnicza straż pożarna) w Wielkich Hajdukach obchodziła w niedzielę 25-letni jubileusz swego istnienia, połączony z uroczystością poświęcenia drugiego sztandaru i walnym zjazdem delegatów Związku straży pożarnych powiatu świętochłowickiego. Poświęcenie sztandaru nastąpiło w czasie nabożeństwa w miejscowym kościele parafjalnym.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Potworne morderstwo). W niedzielę rano w domu nr. 21 przy ulicy Kościelnej dokonał potwornego morderstwa stróż kopalniany Urbańczyk na osobie, śp. Roberta Juchy, zamieszkałego w tym samym domu. Rodzina Urbańczyka od dłuższego czasu żyła w niezgodzie z rodziną śp. Juchy. Urbańczyk zaprzysiągł Jusze zemstę. W niedzielę rano, kiedy śp. Jucha w towarzystwie syna wyszedł z mieszkania, udając się do kościoła, został napadnięty na klatce schodowej, przez Urbańczyka, który strzelił do niego kilkakrotnie z pistoletu. Jucha ugodzony kilku kulami, zmarł kilkanaście minut po wypadku. Syn Juchy został ciężko raniony. Stan zdrowia jego budzi poważne obawy; ranny musi poddać się operacji. Urbańczyka, który odgrażał się również i innym lokatorom, policja aresztowała w kilkanaście minut po dokonaniu zabójstwa. W związku z zbrodnią władze bezpieczeństwa przeprowadziły w mieszkaniu zbrodniarza rewizję, przy której znaleziono kawaleryjski karabin, około 60 naboi, dwa ręczne granaty, i proch górniczy. Dalsze śledztwo w toku. — Od nas dodajemy, że tylko ludzie surowi, bez wiary, są zdolni popełnić tak potworną zbrodnię, na myśl której, ścina się krew w żyłach.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Z ruchu ludności urz. st. cyw. za I. półrocze). Zgłoszono: urodzeń 49 z tych męskich 25, żeńskich 24, ślubów 14, zgonów 15 z tych męskich 5, żeńskich 10.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Zasądzenie nieuczciwej służącej). Służąca Elżbieta Nowacka stąd skradła swej chlebodawczyni Agnieszce Majerowej w Królewskiej Hucie wszystką biżuterję. Policja odebrała Nowackiej skradziony łup, a izba karna w Królewskiej Hucie skazała ją na 1½ roku więzienia.

Z Pszczyńskiego.

Murcki w Pszczyńskiem. (Poświęcenie sztandaru). Uroczystość poświęcenia sztandaru Towarzystwa śpiewu „Paderewski“ odbyło się w niedzielę przy licznym udziale chórów śpiewaczych, organizacyj powstańczych, młodzieży i straży ogniowej. Poświęcenia sztandaru dokonał na nabożeństwie proboszcz miejscowy Wiel. ks. Matejczyk. Po nabożeństwie w ogrodzie restauracji księcia pszczyńskiego odbyło się uroczyste powitanie i wbijanie gwoździ do sztandaru, następnie koncert chorów śpiewaczych i festyn bardzo urozmaicony.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Z posiedzenia rady miejskiej). W piątek wieczorem o godz. 8 odbyło się na sali ratuszowej posiedzenie rady miejskiej. Uchwalono dla L. O. P. P. jednorazowo 200 zł.; na utrzymanie policji wojewódzkiej w latach 1923/4 7773 zł. 97 gr.: na urządzenie publicznych ustępów przy kościele św. Antoniego 1450 zł: na przebudowanie chlewków przy starym ratuszu, gdzie się urządzi tymczasowe przejściowe mieszkania dla eksmitowanych lokatorów 1550 z.; dla Z. O. K. Z. na kolonje letnie 500 zł. Dla uregulowania ul. św. Jadwigi uchwalono zakupić od właścicieli Zimonia 400 m. kw. i od Rojka 300 m. kw. za 1472 zł. łacznie. Na tymczasowe poprawienie ul. Wodzisławskiej, która w zeszłym roku była kanalizowana, uchwalono 6000 zł. Uchwalono także dodatek do statutu uposażeniowego, według którego ma być byt miejskich urzędników nieco poprawiony. Dziwnem było zachowanie się niem. radnego p. Mateji przy tym punkcie, który żądał uwzględnienia wyszkolenia urzędnika. Przyjęto do wiadomości, że według stwierdzenia specjalnej komisji, były niesłuszne zarzuty p. radnego Dwuceta i tow. co do stanu domków, budowlanych przez spółkę „Ślązak“, podniesiono na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej. Następnie dwa punkty obradowano tajnie. Tym razem załatwiła rada miejska dosyć obszerny program w niespełna godzinie.

— (T ę p i e n i e s z c z u r ó w). Urząd policji miejskiej ogłasza, że w poniedziałek, dnia 9-go lipca b. r., rozpoczęło się w obrębie całego tutejszego miasta tępienie szczurów przez zawodowego tępiciela szczurów, Ryszarda Czekę. Należność od każdej małej realności wynosi 3 zł., od większej 5 zł., a od zakładów fabrycznych itp. zależnie od wielkości objektu do 20 zł. Kwoty te właściciele nieruchomości winni uiścić w dniu wykonania pracy do rąk wyżej podanego tępiciela. Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia podlega karze do wysokości 150 zł.

— (U j ę c i e p r z e m y t n i c z k i). Dnia 6-go bm. została ujęta przez tutejszą policję niejaka Anna Buglowa z Rydułtów, w czasie, gdy usiłowała sprzedać 2.500 sztuk papierosów niemieckich. Papierosy skonfiskowano.

Głożyny w Rybnickiem. (K r w a w a b ó j k a n a z a b a w i e). W czasie zabawy wybuchła bójka pomiędzy bawiącymi się młodzieńcami, która pociągnęła za sobą bardzo smutne następstwa, gdyż kilku młodzików odniosło ciężkie rany, tak, że w stanie groźnym musiano ich odwieźć do szpitala.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (O m a l n i e u t o n ą). W łaźni miejskiej w Sowicach jeden z pływaków dostał kurczu w łydce i począł tonąć. Łazienkowy i kąpielowicze wyratowali tonącego, który niebawem odzyskał przytomność.

— (S k u t k i w i c h u r y). Ostatnia burza zerwała w powiecie około 700 dachów, najwięcej w Rojcy, Radzionkowie, Bobrownikach i Rudnych Piekarach. Odpadki dachu zabiły 14-letniego Józefa Branżę z Nowych Rept i Marję Krupównę z Świerklańca. Wszystkie przewody elektryczne i telefoniczne uległy zerwaniu.

— (N i e s z c z ę ś c i e p r z y b u d o w l i). Przy przebudowie hotelu „Pod lipami" runęła podkopana ściana, przywalając dwóch robotników: Stanisława Witka i Franciszka Frelicha. Witek zmarł w kilkanaście minut później w szpitalu, Frelich zaś czuje się dobrze. Śledztwo ustali, kto ponosi winę tego tragicznego wypadku.

Żyglin w Tarnogórskiem. (Z a m k n i ę c i e s z k o ł y). Z powodu wybuchu zaraźliwej choroby zamknięta została tutejsza szkoła powszechna.

Z całego świata.

Zeppelinem naokoło świata.

Rząd sowiecki otrzymał od niemieckich organizacyj lotniczych zawiadomienie o mającym się odbyć w sierpniu r. b. locie zeppelina LC-127, który ma wyruszyć z Friedrichshagen w lot naokoło świata w kierunku wschodnim, mianowicie przez Berlin, Moskwę, Władywostok do Nowego Jorku i stamtąd z powrotem do Berlina. Władze sowieckie mają urządzić we Władywostoku skład materjałów, które będą sterowcowi potrzebne do dalszego lotu. Oprócz tego na przypadek przymusowego lądowania będą urządzone składy i specjalne stacje w Krasnojarsku, Omsku, Irkucku i Jakucku. Kierować ma podróżą Zeppelina dr. Eckener, który w r. 1924 przeleciał przez Atlantyk na sterowcu Los Angeles.

Nawrócenie się głośnego matematyka i polityka.

Florencka „Unita Cattolica" powołując się na „Giornal de Brasil" z Rio de Janeiro, donosi, że senator brazylijski Barbosa Lima, głośny matematyk i cieszący się wielkiem poważaniem polityk, po kilkudziesieciu latach wolnomyślicielstwa i pozytywizmu złożył obecnie wyznanie wiary katolickiej. Uczony konwertyta wyjaśnił, że jego studja naukowe nie mogłyby mu przynieść wyjaśnienia tajemnicy wszechświata.

Niezwykła moc starożytnych okrętów.

Uczony szwedzki, dr. Norden, ogłosił ciekawe szczegóły, dotyczące żeglarstwa starożytnej Szwecji, w związku z odkopanemi niedawno łodziami wikingowskiemi. Łodzie te posiadały niezwykła sprawność, czego zresztą dowodem jest to, że dokładna kopia starożytnej łodzi norweskiej odbyła podróż przez Atlantyk w 1893 r. (na wystawę w Chicago), rozwijając szybkość 10, a nawet 11 węzłów (rozmiary 24 mtr. dług., 5 mtr. szer. — zbudowana z desek, połączonych prętami łoziny). Jednocześnie okręt zbudowany na wzór „Santa Anna" — łodzi Columba — pomimo o wiele większej powierzchni żagli, osiągnął niewiele więcej nad połowę szybkości łodzi wikingowskiej. Dr. Norden twierdzi, że żeglarstwo z 4-tym i 5-tym wieku po Chr. stało o wiele wyżej, niż późniejsze i dopiero wiek 19 przyniósł prawdziwy postęp w tym kierunku.

Ostatni swego rodu.

Przed niejakim czasem zdechł w zoologicznym ogrodzie w Nowym Jorku gołąb wędrowny, ostatni swego rodu. Jeszcze pół wieku tego ten rodzaj gołębi był tak liczny, że niebo się zaciemniło, gdy wielotysięczne gromady przelatywały z miejsca na miejsce, i grube gałęzie się załamywały, gdy gołębie osiadywały na drzewach. Podobnemu wytępieniu uszły z biedą w ostatniej chwili amerykańskie bawoły, zwane bizonami, które niegdyś w olbrzymich stadach pasały się na niezmierzonych prerjach (łanach) Ameryki Północnej. Rząd Kanady zapobiegł ich wymarciu przez wyznaczenie im obszernych ziem, na których zażywają zupełnej swobody. Mała trzoda bizonów, jaka była pozostała, pomnożyła się o tyle, że liczy obecnie znowu 8000 sztuk. W daleko gorszych warunkach żyją obecnie niedobitki żubrów, które przed wojną ostatnią żyły jeszcze gromadnie w puszczy białowiejskiej, — było ich też już tylko około 800 sztuk, — a z których tylko jeszcze kilka sztuk żyje w niewoli. O rozmnożeniu ich już nie może być mowy.

Podobnemu losowi ulegną niezawodnie wkrótce także olbrzymie foki, które znachodzą się już tylko w okolicy wyspy Guadeloupe, a kiedyś zaludniały morza deleko i szeroko. Wydry morskie, tak nazwane, bo żyją w wodach morskich, których skórę przerabiają na najpiękniejsze i najdroższe w świecie kożuchy, tak bezlitośnie powystrzelali chciwi ludzie, że obecnie już stworzenie to jest wielką rzadkością. To samo należy powiedzieć o żółwiach olbrzymich, posiadających bodaj najdłuższe życie, a będących ostatniemi okazami rodzaju zwierząt z prapradawnych przedpotopowych czasów, które to żółwie napotyka się, chociaż rzadko, na wyspach Galapagos, w pobliżu północno-zachodniego wybrzeża Ameryki południowej.

Tak to pojawianie się człowieka pociąga za sobą zagładę świata zwierzęcego. A co będzie, jak świat ten wskutek bezwzględnej gospodarki człowieka całkiem wymrze?!

Na czem się to skończy!

W Chicago rozpocznie się niebawem budowa domu o 75 piętrach. Dom ten olbrzymi będzie zawierał hotel o tysiącu pokojów, kilkaset biur i cały zastęp sklepów kupieckich. Koszt budowy ma wynosić 50 miljonów dolarów czyli blisko pół miljarda złotych. Ciekawość doprawdy, do czego ten rozmach w wystawianiu tych „miast prostopadłych" w końcu dojdzie!

Skąd pochodzą czerwone włosy?

W Anglji bodaj daleko częściej niż gdzieindziej, miewają mężczyźni a jeszcze liczniej kobiety, czerwone włosy, i to od lekko czerwonawej aż do najwyraźniej czerwonej barwy. To dało powód Anglikom do dochodzenia, czemu właściwie należy przypisać, że właśnie w Anglji, a zwłaszcza w Szkocji zachodzą tak często czerwone włosy. W szkołach wszystkich ma się stwierdzać, które dzieci mają rodziców, czerwonowłosych, aby przedewszystkiem stwierdzić, czy czerwonowłosy są dziedziczne, dalej jakiemi przymiotami i właściwościami duszy i ciała wyróżniają się czerwonowłosi, w nadziei, że może uda się w jakiś sposób wykryć podrodzenie bądź co bądź nielubianej przez nikogo barwy owłosienia i wynaleźć środek ku jej usunięciu.

Program radjowy.

Środa 11 lipca.

Katowice, fala 422 m.: 16,40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzesz. Gospod. Woj. Śląsk., Dyrekcji Kolei Państwowych i Dyrekcji Poczt i Telegrafów — 17,00 Transmisja z Krakowa. Audycja dla młodzieży — 17,25 Odczyt: „Franciszek Jammes, jako poeta ciszy", wygłosi p. E. Dorthaymer — 18,00 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy — 19,00 Rozmaitości — 19,30 Odczyt: „U stóp wieżycy", wygłosi Dyr. St. Lewicki. Transmisja z Warszawy. — 19.55 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska" — wygł. p. K. Nitschowa — 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa. — 22.00 Sygnaj czasu oraz komunikaty: lotn. meteor., P. A. T. i sportowy.

Warszawa, fala 1.111 m.: 13.00 Sygnał czasu i komunikaty, — 15.00 komunikaty meteorologiczny i gospodarcze. — 16.30 Komunikat harcerski — 17.00 Program dla młodzieży — 18.00 Koncert muzyki lekkiej — 19.00 Rozmaitości, — 19.55 Komunikat rolniczy — 20.30 Koncert wieczorny — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.: 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych — 13.00 Sygnał czasu, komunikaty i hejnał z wieży Marjackiej — 15.00 Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze — 17.00 Audycja dla młodzieży — 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Skrzynka pocztowa — 19.55 Komunikat rolniczy — 20.30 Koncert wieczorny — 22.00 Komunikaty.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu i muzyka gramofonowa — 14.00 Giełdy pieniężna, zbożowa i towarowa — 17.50 Audycja dla dzieci — 18.40 Rzeczy ciekawe — 20.00 Recital organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego — 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.30 Koncert — 18.00 Odczyt — 18.30 Szkoła bredowa — 29.50 Rzut oka na współczesność — 20.30 Książka obrazkowa bez obrazków — 21.15 Pieśni Schuberta Loewego.

Berlin, fala 488.9 m.: 15.30 i 16.00 Odczyty — 17.00 Transmisja muzyki z hotelu „Bristol" — 18.45 do 19.35 Odczyty — 20.00 Pogadanka poradnicza — 20.30 Odczyt — 22.30 Lekka muzyka wieczorna.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.15 Koncert popołudniowy, — 17.30 Program dla dzieci — 19.00 i 19.30 Odczyty — 20.05 Wieczór kompozytorów austrjackich. Następnie lekka muzyka wieczorna.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.